

# CZWÓRKA LEGIONOWA

## BRACIA HERZOGOWIE W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁEJ

Dziadek braci Herzogów, o których traktuje ten tekst, był flisakiem ze Spytkowic, w czasie Powstania Styczniowego przemycał do zaboru rosyjskiego broń dla walczących oddziałów. Jego syn Franciszek po odbyciu służby wojskowej w armii austriackiej został restauratorem. Franciszek był żonaty z Heleną Jędrzejowską. Mieli sześcioro dzieci: Franciszka<sup>1</sup> (1894), Helenę (1896), Stanisława (1897), Stefana (1899), Józefa (1901) i Marię (1904). Dom rodzinny był dla dzieci szkołą pobożności i patriotyzmu. Z dumą wspomniano tu pomagającego powstańcom dziadka, a ojciec często opowiadał dzieciom „klechdy i legendy o Polsce, o ojczyźnie”.

Podobną rolę spełniała szkoła w Wadowicach. Tak lata szkolne opisał później Józef Herzog: „Dotąd opowiadano nam o Polsce, lecz dopiero w Wadowicach zaczęliśmy się uczyć historii Polski. Nie wszystko było, jak by się na pozór zdawać mogło, zaustriaczone czy zniemczone. Mundury austriackie, orły dwugłowe na budynkach i na monetach, napisy niemieckie i urzędowy język niemiecki to była tylko cienka, zewnętrzna powłoka, a w głębi serca i duszy ugruntowywała się coraz mocniej, coraz żywiej Niepodległa – Ojczyzna Polska. Dopiero tam, w Wadowicach, zacząłem rozumieć wartość i znaczenie obrazów z Kościuszką, Pułaskim, Mickiewiczem, królową Jadwigą wiszących w domu pośród obrazów ze świętymi postaciami”<sup>2</sup>.

Jeszcze przed wybuchem I wojny światowej bracia Herzogowie związali się z ruchem niepodległościowym. Franciszek od 1912 r. działał w cieszyńskiej Drużynie Polowej Sokola, a potem – pracując w Preszburgu – związał się ze „Strzelcem” i PPS. Członkiem „Strzelca” był także Stanisław. Stefan należał najpierw do drużyny skautowej, a następnie wstąpił do wadowickiego „Strzelca”. Najmłodszy, Józef, należał do drużyny skautów istniejącej przy wadowickim gimnazjum.

Po wybuchu I wojny światowej bracia Herzogowie poszli walczyć o Polskę. Jako pierwszy w szeregach Legionów znalazł się Stanisław. Służył w 3. pułku piechoty II Brygady. Poległ w czasie bitwy pod Mołotkowem w listopadzie 1914 r. Jego ciało dostało się w ręce Rosjan.

Również Franciszek szybko znalazł się w szeregach Legionów, gdzie posługiwał się ps. „Czwartak”. Na front wyruszył w stopniu kaprała wraz z II batalionem 1. pułku piechoty Legionów. Wkrótce przeniesiono go do III batalionu tegoż pułku. Został ranny w bitwie pod Marcinkowicami. Po krótkiej rekonwalescencji wrócił do macierzystego oddziału i pozostał w nim aż do kryzysu przysięgowego w 1917 r. Służbę w Legionach zakończył jako sierżant. Franciszek znany był powszechnie ze swej odwagi

Fot. ze zbiorów F. Herzoga



Stanisław Herzog

<sup>1</sup> Szerzej na temat tej postaci: P. Wywiół, *Podpułkownik Franciszek Herzog (1894–1940)*, „Sowiniec” 2008, nr 32/33, s. 47–58.

<sup>2</sup> J. Herzog, *Krzyż Niepodległości. Wspomnienia ze służby w Legionach*, Nowy Jork 1994, s. 25–26.

Fot. ze zbiorów F. Herzoga



Bracia Herzogowie (od lewej): Franciszek, Stefan i Józef

i brawury, a za przeprowadzenie akcji przeciw Moskalom pod Rudką Miryńską nad Stochodem w sierpniu 1916 r. i przyprowadzenie jeńców otrzymał Order Virtuti Militari 5. klasy.

Franciszek, po odmowie przysięgi na wierność państwu centralnym, został wcielony do armii austriackiej. Trafił na front włoski. Jak potem napisał w służbowym życiorysie, „we wrześniu 1918 r. zdezerterowałem z armji austrjackiej w skutek mojej

działalności destrukcyjnej i pełniłem następnie służbę w oddziale Lotnym P.O.W. w Krakowie”<sup>3</sup>. Z ramienia Polskiej Organizacji Wojskowej działał na Śląsku Cieszyńskim. Od 1 listopada 1918 r. pełnił służbę w 5. pp Legionów, a następnie 1. pp Legionów. Wziął udział w wyprawie wileńskiej.

W listopadzie 1919 r. został ponownie odkomenderowany na Śląsk Cieszyński z zadaniem utworzenia na terenach plebiscytowych tajnej Konfederacji Śląskiej, prowadzącej działania dywersyjne przeciw Czechom. Po zajęciu Zaolzia przez Czechów Franciszek Herzog wrócił do 1. pp Legionów, w szeregach którego wziął udział w Bitwie Warszawskiej.

Do Legionów zgłosili się również młodsi bracia Herzogowie, Stefan i Józef. Gdy jesienią 1914 r. 1. pułk rozlokował się w Suchej, chłopcy stawili się jako ochotnicy przed obliczem komisji poborowej. Ponieważ jednak byli za młodzi, postanowili podać nieprawdziwe daty urodzenia: tak więc Stefan miał mieć 17 lat, natomiast Józef 16. Członkowie komisji nie uwierzyli w te dane; chłopcy, z powodu zbyt młodego wieku, zostali odesłani do domu. Józef ponowił próbę na początku 1915 r. – tym razem z powodzeniem (Stefan był w tym czasie chory).

Józefa przydzielono do 4. kompanii III batalionu 1. pułku. Brał udział m.in. w walkach pod Janowem, Tarłowem, Jastkowem, Optową, Kostiuchnówką. Po kryzysie przysięgowym trafił na front włoski. Za namową brata Franciszka – chcąc wrócić do domu, a nie walczyć dla Habsburgów – zameldował przełożonym o swojej małości i w listopadzie 1917 r. został zwolniony z wojska. Po powrocie do domu nie pozostał jednak bezczynny i w porozumieniu z Franciszkiem przystąpił do tworzenia struktur konspiracyjnych.

Jesienią 1918 r. Józef Herzog wziął udział w wyzwoleniu Andrychowa, a następnie znalazł się w formowanym właśnie 4. pp i wyruszył na odsiecz Lwowa. W czasie walk pod Zboiskami poznał Leopolda Okulickiego, przyszłego dowódcę Armii Krajowej, z którym połączyła go długoletnia przyjaźń. Następnie wziął udział w walkach z bolszewikami.



Franciszek Herzog

Fot. ze zbiorów F. Herzoga

<sup>3</sup> CAW, VM 72–6563, Wyciąg z kwestionariusza „Virtuti Militari” Franciszka Herzoga.

Wiosną 1915 r. w szeregach Legionów znalazł się ostatni z braci – Stefan Herzog. Trafił do 4. kompanii II batalionu 5. pp. Brał udział m.in. w walkach pod Konarami, Ożarowem, Tarłowem, Dzierzkowicami, Urzędowem, Jastkowem, Kulikowiczami. Potem został skierowany do pracy kancelaryjnej: najpierw do warsztatów taborów, a następnie do żandarmerii Polskiego Korpusu Posiłkowego. Po okresie internowania w Huszt na Węgrzech, trafił na front włoski, potem do kadry austriackiego 56. pp w Kielcach, a w końcu do szkoły oficerskiej w Opawie. Brał udział w tworzeniu polskich struktur konspiracyjnych w tych jednostkach. W szeregach już polskiego 12. pp brał udział w odsieczy Lwowa i kampanii ukraińskiej, „stając się – jak potem pisał w służbowym życiorysie – znowu żołnierzem karnym i bezpretensjonalnym, kierując się nie korzyściami osobistymi czy materialnymi, ale kierując się czystą idea, że skromną i nikłą swą współpracą dodaje do potężnego gmachu swej Ojczyzny swą własną cegielkę”<sup>4</sup>.

Po zakończeniu wojen o polskie granice Franciszek, Stefan i Józef Herzogowie postanowili związać się na stałe z wojskiem.

Franciszka odkomenderowano 30 października 1921 r. na kursy dokształcające, które były organizowane przez 2. Armię w Wilnie. W tym czasie – podczas pełnienia służby patrolowej na granicy polsko-litewskiej – uratował z rąk litewskiej straży granicznej młodą emisariuszkę POW, Ludwikę Pac-Pomarnacką, która potem została jego żoną. Mieli trzech synów: Wacława, Tadeusza i Franciszka. W latach dwudziestych służył w 75. pp w Chorzowie (Królewska Huta), gdzie był dowódcą batalionu. W 1931 r. został odkomenderowany do Komendy Głównej Związku Strzeleckiego w Warszawie, gdzie pracował jako szef wyszkolenia wojskowego i często wyjeżdżał do Estonii, Finlandii i na Łotwę, by tam pomagać organizować przysposobienie wojskowe. W 1934 r. został przeniesiony do 38. pp w Przemyślu. Awansowany do stopnia podpułkownika w 1938 r. objął w Lubaczowie stanowisko dowódcy detaszowanego batalionu 39. pp Strzelców Lwowskich.

Tymczasem Stefan Herzog odbył kurs oficerów gospodarczych i służył m.in. w 6. pułku artylerii polowej, w Grupie Operacyjnej gen. Stanisława Szeptyckiego, w 4. pułku strzelców podhalańskich, 20. pułku piechoty, 5. pułku artylerii ciężkiej. Był też kierownikiem referatu cenzury w Szefostwie Intendentury Dowództwa Okręgu Korpusu nr V w Krakowie. W wystawionej mu w tym czasie opinii czytamy: „Poza pracą ofiarną, odznacza się dużym darem przewidywania wydarzeń, ujmuje powierzony mu dział z punktu widzenia szerszego – interesów Państwa, wyniki jakie osiąga są zawsze wielkiej wagi. Ostatnio w zakresie swych obowiązków potrafił zdemaskować i wykryć wiele poważniejszych spraw, potrafił w kilku



Franciszek Herzog w otoczeniu oficerów swojego sztabu

Fot. ze zbiorów F. Herzoga

<sup>4</sup> CAW, KN.17.09.32, Życiorys Stefana Herzoga.

wypadkach zasachować robotę przeciwpaństwową, w tem i pochodzącą z poza kordonu”<sup>5</sup>. W roku 1930 opublikował *Zarys historii wojennej 5. Pułku Artylerii Ciężkiej*.

Józef Herzog do lipca 1923 r. uczęszczał na kursy maturalne w Wilnie. Po zdaniu matury powrócił do 4. pp w Kielcach. W 1924 r. został przeniesiony do formowanego właśnie Korpusu Ochrony Pogranicza, a dokładnie do wywiadu KOP. Służył kolejno w Łużkach, Święcianach, Wilejce i Stołpcach. Zasłużył się „na polu zwalczania szpiegostwa i dywersji”. W 1931 r. został przeniesiony do stacjonującego w Krakowie 20. pp, a w 1935 r. do 27. pp w Częstochowie na stanowisko dowódcy batalionu. Był żonaty z Marią Sworzeniówną. Mieli jedną córkę, Bożenę.

Nadeszła jesień roku 1939 i bracia Herzogowie musieli bronić niepodległości ojczyzny. Na początku września 1939 r. ppłk Franciszek Herzog objął dowództwo 3. batalionu rezerwowego 154. pp w Armii „Karpaty”. Po rozbiciu przez Niemców tej jednostki ppłk Herzog przebił się z niedobitkami do Lwowa, by wziąć udział w jego obronie. Po kapitulacji miasta trafił do niewoli sowieckiej. Był przetrzymywany w obozie w Starobielsku. W ostatnim liście do rodziny z 6 kwietnia 1940 r. pisał: „Po otrzymaniu tej kartki nie pisz do mnie na razie. Jak tylko będę mógł, podam Ci mój nowy adres [...]. Grunt nie upadać na duchu – choć trzeba być na wszystko osobiście przygotowanym [...]. Nie martwcie się, gdyby nastąpiła dłuższa przerwa w mojej korespondencji”. Kolejny list nie miał już jednak nigdy nadejść... Podpułkownik Franciszek Herzog został zamordowany wiosną 1940 r. w Charkowie. Tymczasem jego rodzinę wywieziono 13 kwietnia 1940 r. do Kazachstanu. Ludwika, żona Franciszka, zmarła w 1942 r. Chłopcy przeżyli i udało im się opuścić „niehumanitarną ziemię”. Wacław wstąpił do polskiej marynarki wojennej, natomiast Tadeusz i Franciszek znaleźli schronienie w sierocińcu w Indiach.

Stefan Herzog był w roku 1939 – w stopniu kapitana – kierownikiem bazy zaopatrzeniowej w Lidzie. Po klęsce wrześniowej dostał się do niewoli sowieckiej. Więziony przez kilka miesięcy w Kozielsku, podzielił wiosną 1940 r. los wielu tysięcy swoich kolegów – zginął w Katyniu.

Major Józef Herzog pełnił funkcję II oficera sztabu Grupy Operacyjnej „Piotrków”, z którą przeszedł cały szlak bojowy i wziął udział w obronie Modlina. Po kapitulacji twierdzy trafił do niewoli. Osadzony w obozie jenieckim w Woldenbergu aktywnie zaangażował się w działalność konspiracyjną, w tym w pomoc jeńcom sowieckim oraz tworzenie obozowej poczty.



Fot. ze zbiorów A. Kwapienia

Józef Herzog z żoną Marią i córką Bożeną

<sup>5</sup> CAW, KZ 17–397, Odpis wniosku o odznaczenie Stefana Herzoga po raz pierwszy Srebrnym Krzyżem Zasługi.

W styczniu 1945 r. odzyskał wolność. Po odnalezieniu rodziny zamieszkał z nią w Krakowie. W marcu 1945 r. zgłosił się do wojska, jednak jako sanacyjny oficer nie został przyjęty. Nie mogąc pogodzić się z narzuconym Polsce systemem, Józef Herzog związał się z WiN. Zaangażował się w Akcję „Z”, która zakładała prowadzenie wywiadu w szeregach „ludowego” wojska oraz oddziaływanie propagandowe w duchu niepodległościowym na „żołnierzy Żymierskiego”.

Józef Herzog został aresztowany 20 października 1946 r. Poddany brutalnemu śledztwu i torturom przyznał się do działalności w WiN<sup>6</sup>. W trakcie dalszych przesłuchań pytano go o WiN, „urojoną antykomunistyczną organizację w obozie” (a przecież to on organizował tam pomoc dla jeńców sowieckich!), służbę w wojsku i jakieś „posłannictwo do dowódcy AK gen. Okulickiego”. Po pewnym czasie doprowadzono go do takiego stanu, że „zaczynał się sam zastanawiać, czy aby naprawdę jego życie, czy śmierć braci nie były przestępstwem”<sup>7</sup>. W 1947 r. Herzog został skazany na dziewięć lat pozbawienia wolności, na utratę praw publicznych i honorowych na trzy lata i przepadek mienia. Wkrótce złagodzono mu karę do czterech lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności. Karę odbył w więzieniu we Wronkach, gdzie prawdopodobnie związał się z konspiracyjną organizacją Legion Wyzwolenia<sup>8</sup>.

Mimo prześladowania i wyroku, po wyjściu z więzienia Herzog nie zrezygnował z działalności niepodległościowej. Już w połowie lat pięćdziesiątych podjął starania o uratowanie Kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu. Kopiec Niepodległości został bowiem skazany przez komunistów na unicestwienie i zapomnienie. Herzog zaczął wysyłać apele o ratowanie Kopca do premiera, ministra obrony, władz miejskich, ZBoWiD i wielu innych instytucji. Niestety, najczęściej pozostawały one bez echa. Nie załamywało to Józefa, a jego walka o Kopiec miała trwać ponad dwadzieścia lat – na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wsparli go działacze rodzącej się opozycji.

Józef Herzog podjął także działania na rzecz odnowienia Krypty Piłsudskiego na Wawelu. I ona, podobnie jak Kopiec, miała w zamyśle komunistycznych władz ulec zniszczeniu: „Dzisiaj, w 1952 roku, Krypta na Wawelu z jego zwłokami, zabita deskami, ciemna jakby czeluść w podziemiach wawelskich. Nawet w przedsiönku Krypty zatrzymywać się nie wolno. A jednak porobiono otwory, szpary w deskach, przez które Polacy chcieliby wzrokiem dotrzeć do wnętrza. Ale tam było ciemno, szarzała jedynie trumna na kamiennej podłodze Krypty, tym miłsza, tym droższa, tym cenniejsza dla narodu... za tę bezmyślną, głupią i mściwą zniewagę. Kwiaty składano przed deskami”<sup>9</sup>. Fundusze na prace renowacyjne w krypcie zbierał w postaci składek od kolegów legionistów oraz sympatyków, także ze środowisk polonijnych.

Dzięki swej aktywności i charyzmie, Herzog stał się przywódcą środowiska legionowego w Krakowie. Legioniści spotykali się, dyskutowali, organizowali Msze i uroczystości z okazji 11 Listopada, 6 i 15 sierpnia, 3 maja, imienin Marszałka. Co roku w styczniu odbywały się także tradycyjne opłatki legionowe, w których brał udział kard. Karol Wojtyła. Na koniec

<sup>6</sup> AIPN Kr 07/248 (278/III), Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Herzoga, 28 X 1946, k. 13.

<sup>7</sup> J. Herzog, *Życiorys* [dołączony do prośby o rewizję procesu i rehabilitację do Sądu Najwyższego PRL z 10 grudnia 1967], mps, s. 17, zbiory A. Kwapien.

<sup>8</sup> AIPN Kr 010/9303, t. 1, Doniesienie [dot. Legionu Wyzwolenia], 27 X 1954, k. 102; Streszczenie materiałów sprawy agenturalnego sprawdzenia krypt. „Tajemniczy”, 17 IV 1956 [w:] „*Figurant Herzog*”. *Postać Józefa Herzoga w dokumentach służb bezpieczeństwa PRL*, wstęp i oprac. M. Hanik, inwentarz dokumentów A. Roliński, „Sowiniec” 2003, nr 23, s. 141.

<sup>9</sup> J. Herzog, *Krzyż Niepodległości*, s. 88.

„opłatka” w 1977 r. przyszły papież złożył obecnym życzenia, które starych, często schorowanych, zepchniętych na margines życia społecznego legionistów z pewnością podniosły na duchu: „Życzę Wam, aby okazywano Wam szacunek, na jaki zasłużyliście, nade wszystko, abyście żyli, widząc, że dorobek Waszego życia nie idzie na marne – mimo wszystkich obciążeń, wszystkich przeciwności, mimo całego nastawienia, które nas niepokoi we współczesności – w dzisiejszym życiu”<sup>10</sup>.

Józef Herzog skupiał wokół siebie również młodzież, przekazując jej idee niepodległościowe. Nie zapomniał też o upamiętnieniu swych braci, którzy zostali zamordowani przez Sowieców. W roku 1975 na rodzinnym grobowcu na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie umieścił – pomimo groźby represji – nazwy Katynia i Starobielska jako „faktycznych miejsc śmierci braci”<sup>11</sup>. Odkąd te dwie nazwy znalazły się na grobowcu, zawsze paliło się tam bardzo dużo świeczek i zniczy zapalanych przez zupełnie obcych ludzi...

Józef Herzog zmarł po krótkiej chorobie 21 stycznia 1983 r. Jak krakowianie mogli przeczytać na rozwieszonych po mieście zawiadomieniach o pogrzebie, odeszła „postać, której życie jest symbolem polskich losów”. Na klepsydrze pojawiły się także słowa: „Panie Marszałku! Melduję – od młodości do śmierci broniłem Honoru i Godności Żołnierza Polskiego. (–) J. Herzog”<sup>12</sup>.

Fot. ze zbiorów A. Kwapiień



Spotkanie środowiska legionowego w krużgankach klasztoru oo. Dominikanów w Krakowie  
Józef Herzog w środku, przy obrazie Ukrzyżowania

<sup>10</sup> Przemówienie kard. K. Wojtyły na opłatku legionowym, 15 I 1977, zbiory A. Kwapiień.

<sup>11</sup> Meldunek operacyjny [dot. rozmowy operacyjnej z J. Dęboszem], 24 I 1976 [w:] „Figurant Herzog”. Postać Józefa Herzoga w dokumentach służb bezpieczeństwa PRL, wstęp i oprac. M. Hanik, inwentarz dokumentów A. Roliński, „Sowiniec” 2003, nr 23, s. 182.

<sup>12</sup> Archiwum Komitetu Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego, Klepsydra zawiadamiająca o śmierci J. Herzoga.